

Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Polonijnej
„Duszpasterstwo migrantów – duszpasterstwem rodzin”,
Poznań, 12 października 2010 r.

Studiujący teologię, lecz nie tylko, spotykają się różnymi łacińskimi sentencjami. Jedną z nich brzmi: *salus animarum suprema lex* (por. np. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1752) – *zbawienie dusz najwyższym prawem*. W tych słowach można znaleźć uzasadnienie dla działalności duszpasterskiej wśród emigrantów, w ramach której uwzględnia się język, obyczaje i kulturę kraju pochodzenia imigrantów. Od dwóch stuleci Polska zalicza się do krajów przeznaczonych aktywnością emigracyjną. Z tego powodu niezbędne jest zapewnienie duszpasterskiej opieki rodakom. Można to zadanie scedować na lokalne wspólnoty katolickie. Specyfika Polaków jest taka, że albo jest polskie duszpasterstwo, albo nie ma go wcale.

Jedną z instytucji, która „zawodowo” zajmuje się duszpasterstwem wśród Polaków na emigracji, jest Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej. Jego członków popularnie nazywa się chrystusowcami. Duchowni z tej wspólnoty stanowią znaczną część polskich duszpasterzy, którzy pracują za granicą wśród Polaków. Opieka duszpasterska nad Polonią wymaga przygotowania. Realizowane jest ono na różnych płaszczyznach, w tym w ramach sympozjów, które stają się okazją do spotkania i wymiany informacji pomiędzy tymi, którzy w teorii i praktyce zajmują się kwestiami polonijnymi. Takie spotkanie miało miejsce 12 października 2010 r. w Domie Głównym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu. Zostało ono zorganizowane przez Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego, Ruch Apostolatu Emigracyjnego i Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Konferencja rozpoczęła się mszą św. pod przewodnictwem bp. Wojciecha Polaka, Delegata Konferencji Episkopatu Polski (KEP) ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej i Przewodniczącego Komisji ds. Polonii i Polaków przy KEP. W czasie kazania bp Polak zwrócił uwagę, że „...doświadczenie emigracji jest często bolesną koniecznością”. Jest ono jednocześnie doświadczeniem Kościoła pielgrzymującego, którego ikonę stanowi wygnanie rodziny z Nazaretu. Odnosząc się do instrukcji *Erga migrantes caritas Christi* Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych (2004), bp Polak przypomniał, że sam Bóg, który stał się człowiekiem, doświadczył wygnania, bycia na obczyźnie, życia emigranta. Ważną kwestią, o której w kontekście emigracji nie wolno zapominać, jest fakt, że dotyka ona nie ludzkie jednostki, lecz wspólnoty, przede wszystkim zaś rodziny.

Zasadnicza część konferencji miała miejsce w auli seminaryjnej. Zebranych powitał w imieniu organizatorów ks. Wiesław Wójcik TChr, Dyrektor Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego. Zwrócił uwagę, że duszpasterstwo emigracyjne nie stanowi jedynie opieki nad tymi, którzy wyjechali za granicę, lecz także nad tymi, którzy pozostali w kraju i w konsekwencji doświadczają życia rodzinnego w stanie rozbitcia.

Pierwszy referat pt. *Rodzina w prawie polskim oraz Unii Europejskiej* został wygłoszony przez ks. dr. Andrzeja Prybę MSF, pracownika Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Małżeństwo i rodzina to najcenniejsze dobro dla Kościoła, gdyż są one podstawą jego trwania i rozwoju. Z tego powodu czymś istotnym jest, na co zwracał już uwagę Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*, aby rodzina była jednym z najważniejszych adresatów pracy duszpasterskiej. Zbawienie człowieka dokonuje się w rodzinie i poprzez rodzinę. Problemem jest kryzys współczesnej rodziny – rodzina przestaje być tym, czym była do tej pory. Kościół wychodzi naprzeciw ujawniających się potrzeb, przede wszystkim na poziomie sakramentalnym.

Dr Mieczysław Guzewicz, członek-konsultor Rady ds. Rodziny KEP, członek Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej oraz Diecezjalnej Komisji ds. Rodziny, wygłosił referat pt. *Duszpasterstwo emigracyjne duszpasterstwem rodzin?* Mocny nacisk położony przez dr. Guzewicza na rozróżnienie pomiędzy małżeństwem i rodziną, z podkreśleniem znaczenia małżeństwa, poruszył słuchaczy, co odbiło się w późniejszej dyskusji, niewiele wniósł jednak do tematu konferencji dotyczącego duszpasterstwa migrantów i jego ważnego aspektu, jakim jest duszpasterstwo rodzin. Można było odnieść wrażenie, że prelegent chciał koniecznie powiedzieć o tym, czym się zajmuje, a co niezbyt korespondowało z tematem konferencji.

Ks. prof. dr hab. Wojciech Necel TChr z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w referacie pt. *W poszukiwaniu duszpasterskiej definicji migranta* podjął się zadania uporządkowania kwestii związanych z rzeczywistością migracji z punktu widzenia duszpasterza. Na początku wystąpienia odniósł się do instrukcji *Erga migrantes caritas Christi* (nr 100), w której zwraca się uwagę na duszpasterstwo dla migrantów, wśród migrantów i z migrantami. Analizując duszpasterstwo polskojęzyczne realizowane za granicą można stwierdzić, że mamy w nim do czynienia z pierwszym aspektem, tj. dla. Na tę kwestię należy spojrzeć szerzej – sami migranci muszą zadać sobie pytanie, czego oczekują od obejmującego ich duszpasterstwa?

Ks. Necel podkreślił, że mówiąc o duszpasterstwie migrantów należy mieć zawsze na uwadze trzy problemy: 1. czego Kościół oczekuje od duszpasterstwa migrantów, jak je postrzega; 2. jakie są oczekiwania migrantów; 3. możliwości duszpasterza. Zwrócił uwagę, że duszpasterstwo polskojęzyczne nie jest duszpasterstwem przeszczepionym wprost z Polski oraz że jego cechą charakterystyczną nie jest wyłącznie zastosowanie języka polskiego. Czymś niezbędnym jest rozeznanie sytuacji, w jakiej żyją Polacy mieszkający za granicą, np. ich

sytuacji rodzinnej. Ks. Necel odniósł się do zjawisk patologicznych dotyczących rodzin emigracyjnych. Np. 50% rodzin Polaków, którzy zamieszkują i pracują w Wielkiej Brytanii, rozpadło się w ostatnim czasie. Brak znajomości emigracyjnych realiów może skutkować tym, że duszpasterz będzie działał w pewnej próżni. Może się okazać, że będzie się koncentrował na kwestiach ważnych, ale nie najważniejszych dla duszpasterstwa. Jako przykład ks. prof. Necel podał sprawę kształcenia w języku ojczystym.

Po przerwie obiadowej referat zaprezentował ks. Sławomir Wiktorowicz MSF, student prawa kanonicznego na uniwersytecie w Madrycie, a jednocześnie sędzia miejscowego sądu duchownego. W wykładzie pt. *Europa ludzi w drodze – przezwyciężyć lęki i nakreślić perspektywy. VIII Kongres Biskupów Europy w Maladze, jego przesłania i realia pracy duszpasterskiej w dzisiejszej Hiszpanii* ks. Wiktorowicz odniósł się do Europejskiego Kongresu nt. Migracji, który miał miejsce w Maladze w dn. od 27 kwietnia do 1 maja 2010 r. Organizatorem była Rada Konferencji Biskupich Europy. Malaga „nadawała się” na miejsce kongresu – część terytorium Diecezji Malaga (miasto Melilla) leży na wybrzeżu afrykańskim. Głównym celem kongresu była analiza wpływów migracji na pracę duszpasterską w krajach europejskich. Postanowiono nie szukać przyczyn emigracji, lecz zająć się samym zjawiskiem, jako czymś, co jest dane i zadane. W Hiszpanii zauważa się coraz większą ilość osób, które pochodzą z Afryki oraz Ameryki Południowej, które żyją w biedzie, nie mają stałego dochodu i są zmuszone szukać materialnej pomocy w ramach różnego rodzaju organizacji charytatywnych bądź zebrać. Ks. Wiktorowicz zwrócił uwagę na negatywne postrzeganie imigrantów przez obywateli krajów ich przyjmujących – często zwraca się uwagę na zagrożenie dla kultury rodzimej, jakie oni stanowią.

O. Marcin Lisak OP, który przez ostatnie pięć lat pracował w Dublinie w Irlandii, a od niedawna w Rzymie, podjął temat *Rodzinne plany i codzienność polskich katolików w Dublinie*. Zwrócił uwagę na fakt, że społeczność polska w Irlandii nie istniała w praktyce przed akcesją Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Znaczna część (ok. 20%) Polaków w Irlandii, w tym regularnie uczęszczających do kościoła, żyje w konkubinacie. Sytuacja ta ma często charakter czasowy i kończy się zawarciem małżeństwa. Odnosząc się do opinii nt. emigracji jako sytuacji sprzyjającej rozpadowi rodzin, o. Lisak podkreślił, że w Irlandii jest nieco inna sytuacja. Ok. 20% Polaków mieszkających w Irlandii to osoby, których partnerzy zamieszkują w Polsce. Ponad 2/3 Polaków mieszkających w Irlandii, to ludzie bezdzietni. Można przypuszczać, że przyjechali tam po to, aby się dorobić i wtedy założyć rodzinę. O. Lisak zwraca uwagę na to, że ci, którzy żyją w konkubinacie, częściej prezentują bardziej laksystyczne podejście do kwestii moralnych: postulują dopuszczenie do komunii św. osób żyjących w związkach niesakramentalnych, aprobują współżycie przedmałżeńskie, nie akceptują nauczania kościelnego w kwestiach dotyczących rodziny oraz słabo praktykują wiarę (modlitwa, udział we mszy św. itd.).

Uzupełnieniem wykładu o. Lisaka było wystąpienie o. Marka Grubki OP, który pracuje duszpastersko w Dublinie, pt. *Dominikanie dla Polaków*. Podkreślił on problem braku wykształconych struktur polonijnego duszpasterstwa w Irlandii. Ujawnia się to np. w braku specjalistów, którzy duchownym pomogliby w prowadzeniu kursów przedmałżeńskich. Pewną koniecznością okazały się kursy weekendowe.

Wykład dr Jadwigi Plewko z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego został zatytułowany: *Strategie migracji rodzinnych – problemy i konsekwencje*. Na przykładzie najnowszej migracji zaprezentowano w nim tendencje, z którymi mamy do czynienia w ramach zjawiska migracji, w tym w odniesieniu do sfery życia rodzinnego. Dr Plewko zwróciła uwagę na zmianę społecznego położenia, która jest konsekwencją ruchów migracyjnych – dotyczy to tych, którzy zamieszkują za granicą oraz w kraju. Problemy adaptacyjne mogą skutkować zjawiskami o charakterze patologicznym, w tym w postaci różnych uzależnień. Zjawisko współczesnej emigracji różni się od tego, z którym mieliśmy do czynienia w przeszłości. Nie ma np. definitywności związanej z wyjazdem. – można wracać i ponownie wyjeżdżać. Większość decydujących się na wyjazd to osoby młode, które nie założyły jeszcze rodziny. Podjęciu decyzji o wyjeździe sprzyja istniejąca sieć migracyjna – krewni, przyjaciele, znajomi już mieszkający za granicą, którzy pomagają na obczyźnie w rozpoczęciu samodzielnego życia. Emigruje się przede wszystkim z powodów ekonomicznych. Zdarzają się także motywy o charakterze ucieczkowym – zerwanie z tym, co problematyczne w Polsce, i rozpoczęcie życia na nowo. Odnosząc się do wpływu emigracji na dzieci używa się terminu *eurosieroctwo*, który jest niekiedy nadużywany. Optymalną sytuacją jest wyjazd za granicę całej rodziny. Nie odbywa się on „bezboleśnie”. Obserwuje się przeżycia traumatyczne u dzieci i młodzieży, które bez ich zgody wyrывa się z polskiego środowiska rówieśniczego.

Ks. dr Stanisław Hajkowski TChr, duszpasterz pracujący w Irlandii Północnej, zaprezentował referat pt. *Rekonstrukcja polskiej rodziny emigracyjnej w Stanach Zjednoczonych w latach 30. XX w.* Bazuje w nim na listach słuchaczy do franciszkanina o. Justyna Figasa (1886–1959), który w 1931 r. w Buffalo założył program radiowy *Godzina różańcowa*. Ks. Hajkowski zwrócił uwagę na wykorzenienie polskich imigrantów w USA. Problem ten odnosił się nie tylko do tych, którzy przybyli bezpośrednio z Polski, lecz także kolejnych pokoleń. Społeczność Polaków, którzy osiedlali się w USA przed I wojną światową miała rodowód chłopski. Jej cechą charakterystyczną była specyficznie funkcjonująca rodzina, naznaczona autorytetem rodziców, przede wszystkim zaś ojca. Ten model w USA nie był w stanie tak funkcjonować, jak to miało miejsce w Polsce. Wynikało to z faktu, że kobiety były zmuszane podejmować pracę zawodową, co skutkowało tendencjami emancypacyjnymi, szczególnie gdy zarabiały więcej niż mężczyźni. Inną kwestią, która ujawniała się w USA, było akceptowanie i praktykowanie rozwodów na wyższym poziomie niż w Polsce. W pogadankach radiowych oraz w ramach prowadzonej korespondencji

o. Figas starał się wspierać realizację katolickiego modelu rodziny. Co roku otrzymywał kilkadziesiąt tys. listów z prośbą o radę. Wyrażane przez piszących wątpliwości stanowiły inspirację do przygotowywania – we współpracy z siostrami franciszkankami – cotygodniowych audycji radiowych, które były nadawane przez różne stacje radiowe. W pierwszym roku było ich 6, pod koniec życia o. Figasa – 72.

Po przerwie popołudniowej wykłady rozpoczęte zostały przez ks. Jana Zalewskiego z Danii, który wygłosił referat pt. *Mazurek Dąbrowskiego – pieśń przez wieki jednocząca Polaków na świecie*. Ks. Zalewski znany jest jako uczestnik licznych konferencji polonijnych, w ramach których propaguje wiedzę nt. Mazurka Dąbrowskiego. Zwrócił uwagę, że badanie historii Polski może stać się na obczyźnie okazją do wspólnych spotkań oraz do oddziaływania o charakterze duszpasterskim. Ks. Zalewski odniósł się do hetmana Stefana Czarnieckiego, którego postać pojawia się w Mazurku Dąbrowskiego: „Jak Czarniecki do Poznania, po szwedzkim zaborze, dla ojczyzny ratowania wrócim się przez morze”. Owe „wracanie się przez morze” związane jest z pobytem Czarnieckiego i jego wojsk w Danii.

Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, ks. dr Zdzisław Malczewski TChr zaprezentował wykład pt. *Duszpasterstwo polskie w Brazylii*. Zwrócił uwagę na braki w opracowaniach naukowych na ww. temat. Polacy, którzy w XIX w. osiedlali się w Brazylii, mieli znacznie trudniejszy start niż ci w USA. Większość przybywających Polaków miało chłopski rodowód (95%). Dopiero po II wojnie światowej zaczęły się pojawiać osoby pochodzące z innych warstw społecznych. W późniejszych dekadach (i obecnie) Polacy osiedlali się w Brazylii sporadycznie. Do Brazylii polscy duszpasterze przybywali po upadku powstania styczniowego. Większość z nich była eks-zakonnikami. Wynikało to z faktu, że na terenach zaboru rosyjskiego i pruskiego w czasie zaborów dokonywano kasaty zakonów katolickich. Problemem w XIX w. były wpływy władz rosyjskich i pruskich w Brazylii. Ich negatywną konsekwencją było to, że polskich duchownych brazylijskie władze kościelne przyjmowały niechętnie. Jeśli wyraziły zgodę na przybycie duchownego, to z reguły powierzano mu pracę wśród Brazylijczyków. Brak polskiego duszpasterza skutkowało przyspieszonymi procesami wynaradawiania, a nierzadko także odejściem od Kościoła katolickiego. Problemem w pracy duszpasterskiej było rozproszenie Polaków oraz rozległość parafii brazylijskich. Zdarzało się, że w niektórych polskich koloniach na polskiego duchownego czekano od 10 do 15 lat. W 1895 r. przybyli do Brazylii pierwsi polscy werbiści. Potem pojawiały się kolejne zgromadzenia męskie i żeńskie, w tym w 1958 r. chrystusowcy. Ks. Malczewski przywoływał różne ciekawostki dotyczące Polaków z Brazylii. Np. ci, którzy już w piątym pokoleniu tam mieszkają, przedstawiają się w języku polskim jako Polacy i to w sytuacji, gdy o współczesnej Polsce nic nie wiedzą i nie mają z nią jakichkolwiek kontaktów.

Reprezentant Ośrodka Badania na Polonię i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, dr Paweł Sieradzki wygłosił wykład pt. *Relacje ojciec-syn w kontekście*

emigracyjnym. Oparty został on na przykładzie rodu Czartoryskich. Trzy pokolenia Czartoryskich przebywały na emigracji we Francji i w innych krajach. W 1831 r. ks. Adam Jerzy Czartoryski, szef powstańczego rządu narodowego, wraz z rodziną opuścił Polskę. Osiedlił się w Paryżu. Miał dwóch synów, Władysława i Konstantego. Synem Władysława był August, który po spotkaniu ks. Jana Bosko w Paryżu, wbrew woli rodziny, zdecydował się wstąpić do salezjanów. Rodzina Czartoryskich była naznaczona patriotyzmem i katolicyzmem. Obie kwestie współgrały ze sobą, co wyrażała popularna w domu Czartoryskich maksyma: „Katolicyzm nie z miłości do ojczyzny, ale patriotyzm z miłości do Boga”. Zdrowo pojęty katolicyzm stał się dla rodziny Czartoryskich okazją do utrzymania patriotyzmu oraz tego, że nie stracono nadziei powrotu do ojczyzny. Dokonało się to po zakończeniu I wojny światowej.

Obrady zostały zamknięte krótkim wystąpieniem ks. Wiesława Wójcika TChr, Moderatora Krajowego Ruchu Apostolstwa Emigracyjnego, pt. *25 lat działalności Ruchu Apostolatu Emigracyjnego*. W Polsce w ponad 100 parafiach Ruch Apostolstwa Emigracyjnego gromadzi ok. 4 tys. osób, które przede wszystkim poprzez modlitwę wspierają dzieło pracy duszpasterskiej wśród Polaków za granicą.

Podsumowując można uznać konferencję za udaną. Wystąpienia tych, którzy kwestiami związanymi z duszpasterstwem migrantów zajmują się w teorii i praktyce okazały się być wielce interesujące. Z punktu widzenia piszącego niniejsze sprawozdanie cenną okazała się możliwość poznania „na żywo” osób, znanych poprzez lekturę ich publikacji oraz tych, którzy współcześnie mają wpływ na kształt duszpasterstwa polonijnego, w tym bp. Wojciecha Polaka.

Ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański